

## Hale inżyniera Gottfrieda

Przebieg życia zawodowego architekta Jerzego Gottfrieda pokazuje, że nawet w dobie typizacji architektury w państwowych biurach projektowych możliwe było realizowanie projektów unikatowych o wyjątkowej formie i konstrukcji<sup>1</sup>. Jego twórczość to także przykład wykorzystywania na potrzeby lokalnego projektowania inspiracji czerpanych z Zachodu.

Jerzy Gottfried<sup>2</sup> należał do najwybitniejszych architektów działających w katowickim Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych, czyli Miastoprojekcie Katowice. Został zatrudniony jako jeden z pierwszych projektantów w okresie, kiedy biuro nie miało jeszcze swojej siedziby, a pracownicy projektowali w domach. To on zaprosił na Górny Śląsk Aleksandra Frantę i Henryka Buszkę, swoich kolegów ze studiów, z którymi ściśle współpracował przez dziewięć lat.

Urodził się we Lwowie, dorastał w Rybniku i Świętochłowicach, wojnę spędził w Warszawie, gdzie uczęszczał do Miejskiej Szkoły Budowlanej i zaliczył na tajnych kompletach pierwszy rok studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W Warszawie zetknął się z m.in. z Maciejem Nowickim, który był jego nauczycielem, i Bohdanem Lachertem mieszkającym po sąsiedzku. Po wojnie kontynuował naukę na Wydziale Politechnicznym Architektury,

- 
- 1 Artykuł jest efektem badań nad twórczością Jerzego Gottfrieda prowadzonych w Śląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach i Regionalnym Instytucie Kultury w Katowicach w ramach projektu *Twórcy śląskiej architektury* pilotowanego przez Bibliotekę Śląską. Pragnę serdecznie podziękować Alicji Gzowskiej za podpowiedzi zarówno w kwestii kwerendy, jak i merytoryczne; bez jej życzliwego zaangażowania oraz doświadczenia badawczego artykuł ten nie miałby takiej formy. Dziękuję także Przemysławowi Czernkowi za pomoc w dotarciu do niektórych materiałów oraz Sabinie Rotowskiej-Śpiewak za wsparcie.
  - 2 Jerzy Gottfried urodził się w 1922 roku, zmarł w 2017; zob. *Jerzy Stanisław Gottfried c.v.*, maszynopis w archiwum autorki; *Jerzy Gottfried in memoriam*, [http://www.scdk.pl/new/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1081:jerzy-gottfried-in-memoriam](http://www.scdk.pl/new/index.php?option=com_content&view=article&id=1081:jerzy-gottfried-in-memoriam) (dostęp 20.08.2018).

Budownictwa i Komunikacji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, który ukończył w 1949 roku; wtedy też wrócił na Górny Śląsk.

Początek zawodowej drogi Gottfrieda oraz jego współpracy z Buszką i Frantą zbiegł się z narzuceniem doktryny socrealizmu w architekturze. Młodzi absolwenci studiów architektonicznych stanęli przed trudnym zadaniem. Wykształceni przez modernistów, nie mając wielkiego doświadczenia zawodowego, pracowali nad projektami, które po ukończeniu trafiły do realizacji, dlatego zmuszeni byli do szybkiego odnalezienia się w nowej stylistycznej rzeczywistości. Trójka architektów stworzyła spółkę autor-ską, w której wszyscy, na równych zasadach, byli współautorami każdego projektu. Działali jako zespół projektowy w obrębie państwowego biura. Razem zaprojektowali m.in. gmach Związków Zawodowych w Katowicach, Dom Kultury w Ozimku, Dom Kultury Huty Zgoda w Świętochłowicach<sup>3</sup>, a po odwilży dom wypoczynkowy w Bielsku-Białej-Mikuszowicach<sup>4</sup> oraz Teatr Ziemi Rybnickiej w Rybniku<sup>5</sup>. Gottfried po rezygnacji ze współpracy z Buszką i Frantą zaczął pracować samodzielnie w ramach biura.

Projektem, który mógł zdecydować o dalszych zawodowych losach architekta, była hala widowiskowo-sportowa z przełomu 1959 i 1960 roku. Zaprojektowana została na zamknięty konkurs architektoniczny, do którego zaproszono cztery zespoły pod przewodnictwem: Jerzego Hryniewieckiego, Juliana Brzuchowskiego, Kazimierza Sołtykowskiego i Jerzego Gottfrieda<sup>6</sup>. Rywalizację wygrał zespół Hryniewieckiego, projekt skierowano do realizacji i w 1971 roku oddano do użytku halę zwaną Spodkiem. Przy okazji tego konkursu Gottfried rozpoczął współpracę z konstruktorem Włodzimierzem Feiferkiem, z którym zaprojektował większość pawilonów wystawowych i hal sportowych. Zaproponowali oni wówczas formę na rzucie eliptycznym, przekrytą dachem wiszącym złożonym z podłużnych żeber i poprzecznych kratownicowych wsporników<sup>7</sup>. Projekt został odrzucony przez sąd konkursowy, który zarzucał mu niedostosowanie do warunków geologicznych,

---

3 A. Syska, *To nie był żaden socrealizm*, w: *Socrealizmy i modernizacje*, red. A. Sumorok, T. Załuski, Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strze-mińskiego w Łodzi, Łódź 2017, s. 99–117.

4 H. Buszko, A. Franta, J. Gottfried, *Dom wczasowy w Mikuszowicach*, „Architektura” 1956, nr 9, s. 291–293.

5 A. Syska, *Architektura kultury*, w: *Oblicza sztuki na obszarze obecnego województwa śląskiego w latach 1945–1975*, Stowarzyszenie Historyków Sztuki Oddział Górnośląski w Katowicach, Katowice 2017, s. 121.

6 *Hala sportowa w Katowicach*, „Architektura” 1960, nr 7, s. 265–268.

7 *Ibidem*, s. 268.

monofunkcyjność, niefunkcjonalne powiązania poszczególnych części, niewłaściwe oświetlenie i drogi ewakuacji, a także uznał, że „poszukiwania w rozwiązaniu układu przestrzennego nie wykazują ciekawszych osiągnięć”<sup>8</sup>. Była to najbardziej skrytykowana praca spośród nadesłanych. Pomimo tego niepowodzenia architekt zdobył pewną wiedzę i doświadczenie w zakresie projektowania dużych przekryć i obiektów sportowych.

W 1961 roku Gottfried przystąpił do projektowania dużego założenia Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach (obecnie w Chorzowie)<sup>9</sup>. Ośrodek powstał na skraju Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku (WPKiW, obecnie Park Śląski) i stanowił uzupełnienie oferty edukacyjnej parku jako placówka informacyjno-naukowa. Ważnym elementem jego działalności były prezentacje przemysłu, rzemiosła i rolnictwa, miał on zaznajomić „w sposób atrakcyjny i popularny jak najszersze kręgi społeczeństwa śląskiego z aktualnym stanem postępu technicznego wszystkich gałęzi przemysłu gospodarki narodowej”<sup>10</sup>. Wymagało to wybudowania w krótkim czasie szeregu hal wystawowych, które mogłyby pomieścić eksponaty z rozmaitych dziedzin – od górnictwa i hutnictwa począwszy, na roślinach skończywszy.

Gottfried musiał wziąć pod uwagę warunki geologiczne – teren zakwalifikowano do IV kategorii szkód górniczych. Ważne było także uwzględnienie wymagań inwestora, Wojewódzkiej Rady Narodowej, a więc trzeba było założyć szybką realizację budynków oraz niewysokie koszty budowy, przy czym najistotniejszy był ten ostatni czynnik<sup>11</sup>.

Jako pierwsze w 1961 roku powstały trzy takie same pawilony oznaczone literą A, założone na rzutach okręgu i przekryte rurowymi kopułami geodezyjnymi. Kopuły zostały przechylone pod kątem wynoszącym niecałe 5 stopni i umieszczone na ostrosłupowych podporach ze stalowych

---

8 Ibidem.

9 A. Gzowska, *Architektura postępu. Pawilony wystawowe Ośrodka Postępu Technicznego przy Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie*, w: *Podróż ku nowoczesności. Architektura XX wieku w województwie śląskim*, red. A. Syska, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice 2016, s. 191–205.

10 Archiwum Państwowe Katowice (dalej APK), zespół Miastoprojekt, sygn. 437/2/397, s. 3.

11 A. Syska, *To, co zrobiłem to nie jest nic wielkiego – hale Jerzego Gottfrieda*, w: *Modernizm w Europie. Modernizm w Gdyni. Architektura XX wieku do lat sześćdziesiątych i jej ochrona w Gdyni i w Europie*, red. M. J. Sołtyś, R. Hirsch, Urząd Miasta Gdyni, Gdynia 2017, s. 225.

walcowników przykrytych siatką i torkretowanych<sup>12</sup>. Przestrzenie między podporami przeszklono. Kopuły wykonano ze stalowych rur, ściskanych na końcach, przykręcanych do węzłów i układanych w sześcioboki. Czasze nakryto arkuszami blachy kształtowanymi do form ostrosłupów o podstawie sześcioboków analogicznych do oczek konstrukcji rurowej. Dało to interesujący efekt wizualny w postaci krystalicznej struktury wspartej na smukłych, zwężających się podporach. W kopule jednego z pawilonów rury zastąpiono płaskownikami. Konstruktor obiektów Wiesław Ligęza<sup>13</sup> do obliczeń wykorzystał teorię błonową, bezmomentową<sup>14</sup>. W momencie powstania kopuły były uznane za prototypowe, upatrywano w nich sposób na szybkie i tanie budowanie dużych przekryć<sup>15</sup>. Projektanci otrzymali zlecenie zaprojektowania przekrycia o dwa razy większej średnicy<sup>16</sup>. W 1968 roku w wyniku nadmiernego obciążenia, będącego skutkiem obfitych opadów śniegu, jedna z kopuł zawaliła się<sup>17</sup>. Efektem tej katastrofy budowlanej była zmiana normy państwowej stosowanej do obliczeń konstrukcji dachowych, a także przeprojektowanie przekryć pawilonów. Tym razem Jerzy Gottfried w pracach projektowych nie uczestniczył. Podjął się ich Włodzimierz Feiferek, proponując łuki kratowe ułożone promieniście<sup>18</sup>. Nowa konstrukcja zmieniła formę dachu, który teraz zyskał wachlarzowate pokrycie.

Pierwsze doświadczenia w zastosowaniu kopuły geodezyjnej Gottfried z Feiferkiem wykorzystali i udoskonalili w nowym projekcie hali sportowej. Początkowo, w 1965 roku pracowali nad nim bez konkretnego zleciodawcy – po to, aby przemyśleć i udoskonalić swoje pomysły. Projekt został dostrzeżony na regionalnym przeglądzie architektury przez Józefa Budzińskiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, i przeznaczony do realizacji<sup>19</sup>. Inwestorem było Wojewódzkie Zjednoczenie Dyrekcji Inwestycji Miejskich, a użytkownikiem Wojewódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Opolską halę, zwaną później Okrąglakiem, ukończono w 1968 roku<sup>20</sup>. Na jej formę składają się pierścień o średnicy

---

12 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/2/408, s. 3.

13 Ibidem, sygn. 437/2/406-414.

14 K. Gierlińska, *Kopuły inżyniera Gottfrieda*, „Fundamenty” 1963, nr 20, s. 8.

15 Ibidem.

16 Ibidem.

17 A. Gzowska, op. cit., s. 197.

18 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/2/396, s. 5.

19 J. Rakoczy, *Hale sportowe inż. Gottfrieda*, „Tygodnik Polski” 1970, nr 6, s. 6.

20 Prace budowlane rozpoczęto 29 października 1966 roku, zakończono 19 lipca 1968 roku; zob. *Hala widowiskowo-sportowa w Opolu. Kronika budowy*, Opole, b.d., s. 1.

82 metrów z pomieszczeniami administracyjnymi, technicznymi, szatniami i westybulem oraz przylegające do niego trybuny<sup>21</sup>. Na koronie trybun zamocowano szereg żelbetowych belek ułożonych w kształt litery V i spiętych żelbetowym pierścieniem w formie belki. Na nim dopiero wsparto kopułę, którą wykonano z prętowej siatki złożonej z pierścieni i zastrzałów, elementy zaś z profili zamkniętych, powstałych w wyniku zespawania dwóch ceowników<sup>22</sup>. Czaszę przykryto prefabrykowanymi płytami trójwarstwowymi i wyłożono papą z warstwą folii aluminiowej<sup>23</sup>. Światło dzienne zapewniono przez przeszklenie pasa przy V-kształtnych podporach oraz świetlik na szczycie kopuły. Wejście główne do obiektu projektant umieścił w odsuniętym od budynku parterowym pawilonie, którego boczne części osłonięto żelbetowymi, dwuspadowymi, pogrążonymi daszkami. Finezyjne zwieńczenie pawilonu w połączeniu z kamienną okładziną jego ścian i aluminium na dachu dało interesujący efekt wizualny.

Hala miała być wykorzystywana do organizacji wydarzeń sportowych i imprez masowych. Trudnym zadaniem stało się pogodzenie dwóch różnych sposobów użytkowania obiektu, sportowego i widowiskowego – oba wymagają zastosowania innych rozwiązań. Widowisko narzuca jednokierunkową organizację widowni, co sprawia, że z części miejsc na trybunach widoczność jest bardzo ograniczona, a korzystający z ustawianych na płycie krzeseł mają gorsze warunki odbioru wizualnego. Projektant od początku zdawał sobie z tego sprawę i skupiał się na jednym sposobie wykorzystania, pozostawiając jako dodatkową możliwość innego użytkowania – jednak niekomfortowego dla publiczności, zwłaszcza ze względu na akustykę takiej kopuły i wyraźnie słyszalny pogłos<sup>24</sup>. Gottfried z udziałem Feifera zaprojektował inną wersję hali, której średnica miała wynosić 120 metrów; planowano wybudować ją w Chorzowie lub Rybniku<sup>25</sup>, jednak nigdy nie doszło do realizacji. Nad halą opolską w przeciwieństwie do katowickich pawilonów nie pracowano pod presją czasu, została znacznie bardziej przemyślana, także pod względem konstrukcyjnym. Trudno jednak porównywać oba projekty ze względu na ich różne przeznaczenie, a podobna forma jest niewystarczającą przesłanką.

21 W. Z., *Hala widowiskowo-sportowa w Opolu*, „Architektura” 1970, nr 10, s. 350.

22 W. Feiferer, *Przykłady stalowych przekryć hal o dużej rozpiętości*, „Inżynieria i Budownictwo” 1969, nr 8/9, s. 377.

23 Ibidem.

24 W. Z., op. cit., s. 350.

25 J. Rakoczy, op. cit., s. 14.

Ostatnią wersją hali na rzucie okręgu był projekt z 1970 roku dla Bielska-Białej<sup>26</sup>. Architekt podzielił czaszę na dwie połowy, jednej nadał nieco mniejszy promień i przeszklił ją – ta część miała znajdować się nad trybunami. Całość otaczał niski budynek z szatniami, zapleczem administracyjnym i technicznym. Projekt bielskiej hali ewoluował, powstały jego trzy wersje, przystąpiono do realizacji ostatniej, z 1976 roku, jednak doczekała się tylko budowy części z szatniami. Różniły się one przede wszystkim konstrukcją czaszy i jej pokryciem. Ostatecznie hala miała mieć konstrukcję stalową w formie kryształkowej kopuły geodezyjnej przekrytej płytami trójwarstwowymi.

Zupełnie nowe doświadczenia w projektowaniu obiektów wystawienniczych Gottfried zyskał przy kolejnym pawilonie zrealizowanym na terenie Ośrodka Postępu Technicznego, czyli pawilonie problemowym CG. Wspólnie z Feiferkiem rozpoczęli pracę w 1962 roku, a dwa lata później obiekt został oddany do użytku. Tym razem powstała odmienna konstrukcja w odpowiedzi na założenia, które „przewidywały dla tego pawilonu duże rozpiętości przekrycia przy wykluczeniu możliwości stosowania słupów pośrednich wewnątrz pawilonu”<sup>27</sup>. Na podstawie przeprowadzonych badań, po skonstruowaniu kilkunastu modeli i opracowaniu szeregu wariantów<sup>28</sup> projektanci zaproponowali konstrukcję z dachem linowym. Budynek został podzielony na sześć segmentów o rzutach rombów. W przeciwległych narożnikach posadowiono ukośne, żelbetowe wsporniki o znacznym wysięgu<sup>29</sup>. Pomiędzy wspornikami rozpięto linki stalowe: nośne w osi podłużnej i sprężające w poprzecznej<sup>30</sup>, na linkach za pomocą metalowych grzybków ułożono płyty trójwarstwowe Alpex. Część z segmentami stanowi górną kondygnację pawilonu, dolna, znacznie obszerniejsza i dostępna ze względu na różnice poziomów terenu tylko z jednej strony, mieściła magazyny, warsztaty oraz stację transformatorową<sup>31</sup>.

Paraboloidalne dachy każdego z segmentów wyrastające z poziomu terenu i ustawione w różnych płaszczyznach stworzyły niepowtarzalną bryłę, pozwoliły też na całkowite przeszklenie trójkątnych boków. Konstrukcja zdeterminowała formę oraz kształt wnętrza, które zyskało

---

26 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/5/1-9.

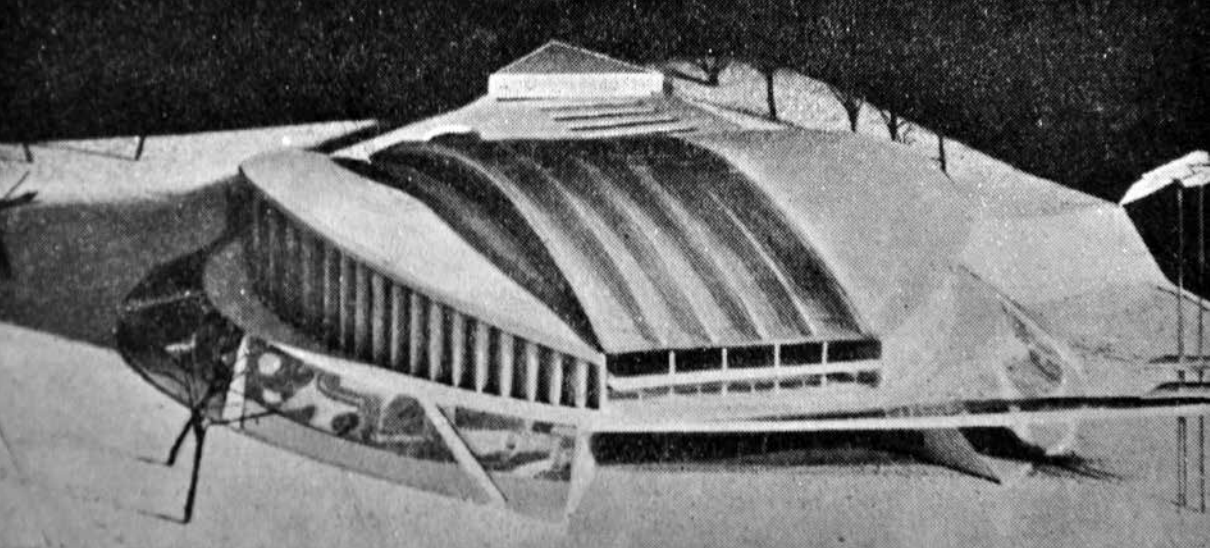
27 J. Rakoczy, op. cit., s. 14.

28 K. Gierlińska, *Dachy wiszące*, „Fundamenty” 1964, nr 4, s. 11.

29 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/2/397.

30 A. Syska, *To, co zrobilem...*, op. cit., s. 224.

31 Ibidem, s. 223.



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Katowicach,  
projekt konkursowy, 1959, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



Jerzy Gottfried, pawilon A Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
szczegół konstrukcji, 1961, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda





Jerzy Gottfried, pawilon A Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
1961, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda

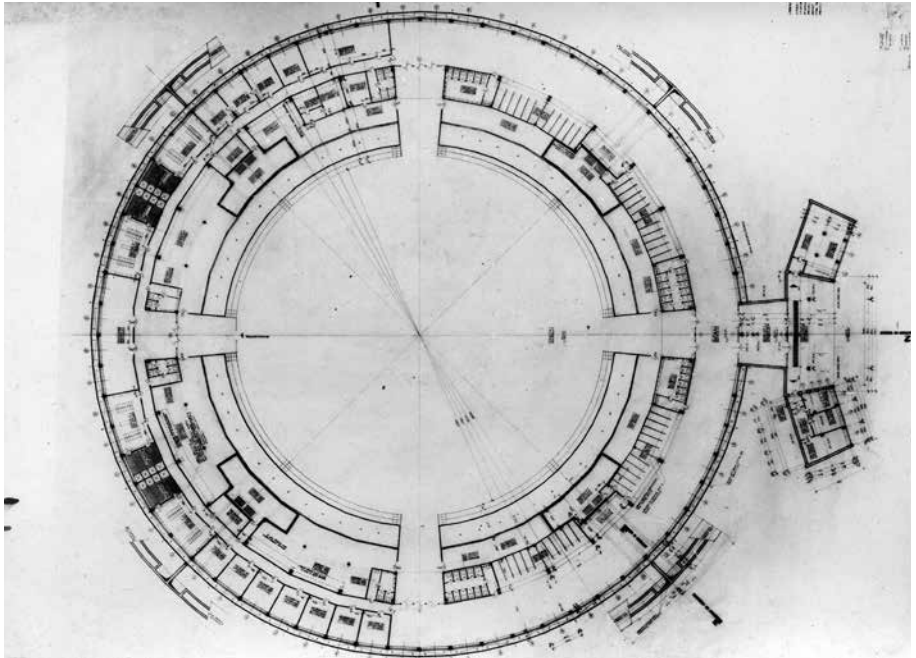


Jerzy Gottfried, pawilon A Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
wnętrze, 1961, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda





Jerzy Gottfried, pawilon A Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Opolu, rzut, 1969,  
fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



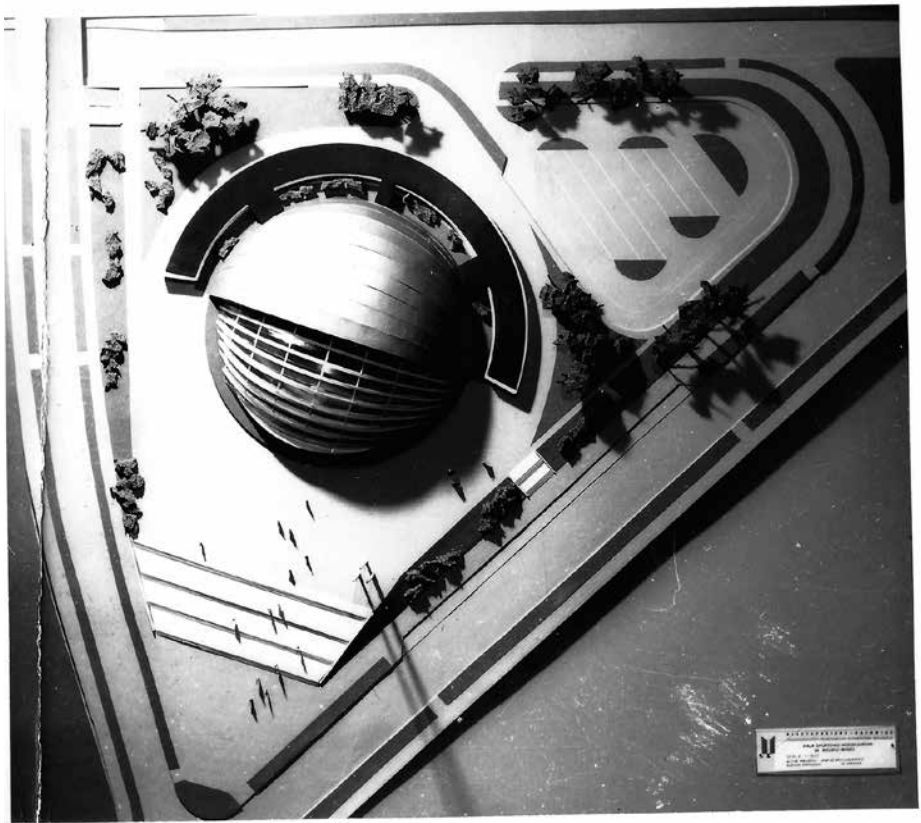
Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Opolu, konstrukcja czaszy,  
1969, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Opolu, 1969,  
fot. w: *Hala widowiskowo-sportowa w Opolu. Kronika budowy. 1967-1968*,  
Opole, b.d.



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Opolu,  
stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Bielsku-Białej,  
makieta, 1970, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda





Jerzy Gottfried, pawilon CG Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
1962–1964, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



Jerzy Gottfried, pawilon CG Ośrodka Postępu Technicznego  
w Katowicach, wnętrze, stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, pawilon CG Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach,  
stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie (obecnie Park Śląski), budowa konstrukcji, 1968, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



Jerzy Gottfried, Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie (obecnie Park Śląski), 1968, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda



Jerzy Gottfried, Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie (obecnie Park Śląski), stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie (obecnie Park Śląski), wnętrze, stan w 2014, fot. Anna Syska



Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Jastrzębiu-Zdroju,  
1970, fot. archiwum Jerzego Gottfrieda





Jerzy Gottfried, hala widowiskowo-sportowa w Sosnowcu,  
stan w 2014, fot. Anna Syska

wysokość od 2,2 do 8 metrów, co wpłynęło na sposoby ekspozycji prezentowanych obiektów oraz ich możliwe gabaryty<sup>32</sup>. Poszukiwania konstrukcyjne były spowodowane koniecznością zastosowania lekkiego przekrycia z dylatacjami, gdyż takie rozwiązanie mogło sprostać trudnym warunkom geologicznym.

Zastosowanie dachów wiszących rozpiętych pomiędzy prostymi belkami umożliwiło przejście do następnej próby, czyli zawieszenia dachu pomiędzy łukami. Pomysł ten został zrealizowany w 1968 roku w Hali Kwiatów zwanej Kapeluszem<sup>33</sup> na terenie WPKiW. W obrębie parku zorganizowano strefę przeznaczoną na wystawy florystyczne i taka hala miała umożliwić prezentację kwiatów pod dachem, a także organizację imprez estradowych i zabaw<sup>34</sup>. Podobnie jak w przypadku pawilonu CG zastosowana konstrukcja wpłynęła na kształt obiektu. Jej trzon stanowią dwa paraboliczne, trójprzegubowe łuki pochylone względem siebie i połączone kratownicami, dzięki czemu utworzyły koziół wsporczy. Do kozła przytwierdzono linki stalowe, pełniące funkcję ściągien nośnych i sprężających, na końcach których zawieszono dwa boczne łuki. Układ ten pozwolił na eliminację podpór z wnętrza oraz przeszklenie ścian bocznych i przestrzeni między łukami kozła; nazwano go dachem wiszącym samosprężonym<sup>35</sup>. Pożar poszycia dachu stał się pretekstem do przebudowy hali w 1983 roku<sup>36</sup>, przystosowującej ją także do organizacji rozgrywek tenisa ziemnego, dlatego też znacząco zmniejszono powierzchnie okien, a w dachu wprowadzono okna powiekowe. Dobudowano też pawilony na rzutach półksiężyców, w których umieszczono szatnie, sanitariaty i magazyn.

Hala Kapelusze została wyróżniona nagrodą II stopnia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w 1969 roku<sup>37</sup>. Jej konstrukcję docenili także inwestorzy, którzy widzieli w niej niedrogi sposób na realizację hal sportowych. Projekt został następnie wykorzystany przy wznoszeniu dwóch hal sportowych: w Sosnowcu i Jastrzębiu-Zdroju. Od Kapelusza różniły się one rozwiązaniem trybun oraz partii

---

32 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/2/397, s. 4.

33 Projekt powstał w 1966 roku.

34 W. Z., *Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie*, „Architektura” 1970, nr 10, s. 346.

35 Ibidem.

36 APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 437/5/238-243.

37 *Jerzy Stanisław Gottfried c.v.*, op. cit.

wejściowych i zaplecza sanitarnego<sup>38</sup>. Inny zastosowano też materiał poszycia: w Kapeluszu były to płyty trójwarstwowe, w Jastrzębiu-Zdroju i Sosnowcu żelbetowe. Ten sam projekt został także przygotowany dla Bielska-Białej, jednak przystąpiono do realizacji innego (omówionego powyżej). Sukces chorzowskiej hali sprawił, że architekt otrzymał kolejne zlecenia tego typu – zaprojektował trzy różne obiekty sportowe dla Katowic, Dąbrowy Górniczej i Bytomia, jednak nie doczekały się one realizacji.

Projekty hal Jerzego Gottfrieda można scharakteryzować kilkoma określeniami: miały być lekkie i odporne na warunki geologiczne, niedrogie i szybkie w realizacji. Cechy te sprawiły, że Wojewódzkie lub Miejskie Rady Narodowe chętnie podejmowały lub planowały ich realizację. Sprawdzony w innym mieście projekt, który w czasie budowy nie przynosił żadnych niespodzianek w postaci nieplanowanych wydatków, mógł stać się łatwym sposobem zbitcia kapitału politycznego i społecznego. Jego autor nie miał nic przeciwko temu, aby wielokrotnie realizować ten projekt, nie oponował także przeciwko wykorzystaniu go przez innych architektów, jak to miało miejsce w przypadku hal w Jaworznie i Olsztynie.

Przystępując w 1959 roku do projektu hali widowiskowo sportowej w Katowicach, Gottfried miał znikome doświadczenie w projektowaniu obiektów sportowych. Kilka lat wcześniej razem z Buszką i Frantą wykonali studium hali sportowej, jednak nie przeznaczono go do dalszych prac<sup>39</sup>. Prawdopodobnie ta niewystarczająca praktyka stała się powodem krytycznej opinii sądu konkursowego. Jednak zachowana fotografia makiety hali prezentuje ciekawe rozwiązanie przestrzenne i oryginalną konstrukcję. Niestety, Gottfried i Feiferek nie kontynuowali prac nad takim sposobem przekrycia powierzchni i wykorzystali inspiracje czerpane ze znanych z prasy branżowej i literatury przykładów, modyfikując je do swoich potrzeb. Gottfried nie miał także doświadczenia w projektowaniu budynków ekspozycyjnych, inaczej niż w pracy nad wystawami oraz stoiskami targowymi<sup>40</sup>.

W 1959 roku Wydawnictwo Arkady wydało książkę Freia Otta *Dachy wiszące*<sup>41</sup>, w której autor przedstawił swoje pomysły i doświadczenia na przykładach własnych i cudzych realizacji. Prezentował także wyniki

38 W. Z., *Hala sportowo-widowiskowa w Jastrzębiu*, „Architektura” 1970, nr 10, s. 360, oraz APK, zespół Miastoprojekt, sygn. 1/402.

39 Pracę tę wykonali w latach 1955–1956. Znane autorce materiały archiwalne poza informacją o sporządzeniu studium nie zawierają treści pozwalających na głębszą analizę tego projektu.

40 Jerzy Stanisław Gottfried c.v., op. cit.

41 F. Otto, *Dachy wiszące*, Arkady, Warszawa 1959.

doświadczeń przeprowadzonych na modelu jednego rodzaju dachu i dawał nieliczne wytyczne do obliczeń. Na łamach „Architektury” były publikowane projekty zarówno kopuł geodezyjnych, jak i dachów łupinowych i wiszących, do których wykorzystano belki żelbetowe i stalowe. Polscy projektanci znali zadanie Palazzo dello Sport Piera Luigiiego Nerviego<sup>42</sup>, kopułę Coloseum w Charlotte Arthura Goulda Odella z zespołem<sup>43</sup>, rurowe konstrukcje Konrada Wachsmanna<sup>44</sup>, dachy złożone z wycinków paraboloidy hiperbolicznej na targowisku w Royan autorstwa Louisa Simona i André Morisseau<sup>45</sup>, wiszące zadanie lodowiska w Squaw Valley zaprojektowane przez biura Corlett i Spackman oraz Kitchen i Hunt, a także projekt dachu teatru w Stuttgarcie Freia Otta<sup>46</sup>. Prezentowane były także doświadczenia z kopułami geodezyjnymi Roberta de Ricolais i realizacje Buckminstera Fullera<sup>47</sup>. Na łamach fachowych czasopism można było obejrzyć architektoniczne realizacje z wystawy Expo w Brukseli w 1958 roku<sup>48</sup>. Gottfried obserwował z pewnością dokonania swojego nauczyciela z czasów okupacji, Macieja Nowickiego, w tym jego realizację w Raleigh<sup>49</sup>, a także inne realizacje polskich architektów za granicą, m.in. pawilon polski w Izmirze Oskara Hansena<sup>50</sup>.

Państwowe biura projektów prenumerowały także branżową prasę zagraniczną, głównie francuską i niemiecką<sup>51</sup>. W 1964 roku ukazała się książka Curta Siegla *Formy strukturalne w nowoczesnej architekturze*<sup>52</sup>, dopełniająca wcześniejszą publikację Otta. Siegel nie dawał szczegółowych wytycznych dotyczących obliczeń konstrukcyjnych, prezentował jedynie schematy obciążeń, odkształceń oraz momentów zginających. Jego książka mogła stanowić inspirację dla projektantów, ale nie konstruktorów.

---

42 „Architektura” 1958, nr 3, s. 120; nr 6, s. 253.

43 „Architektura” 1957, nr 11, s. 418.

44 „Architektura” 1958, nr 6, s. 254.

45 „Architektura” 1957, nr 11, s. 419; „Architektura” 1958, nr 6, s. 256.

46 „Architektura” 1957, nr 2, s. 45.

47 D. Poniż, *Konstrukcja form naturalnych*, „Projekt” 1957, nr 6, s. 1–11.

48 „Architektura” 1958, nr 12, s. 499–509.

49 J. Hryniewiecki. M. Filipowiczowa, *Maciej Nowicki 1910/1951*; „Projekt” 1957, nr 1, s. 1–12; „Architektura” 1957, nr 11, s. 419.

50 J. Hryniewiecki, *O naszym wystawiennictwie*, „Projekt” 1956, nr 1, s. 21.

51 Zob. A. Syska, P. Jaworski, *Granice transformacji, w: Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. L. Klein, Fundacja Kultura Miejsca, Warszawa 2017, s. 160.

52 C. Siegel, *Formy strukturalne w nowoczesnej architekturze*, Arkady, Warszawa 1964.

W latach sześćdziesiątych Gottfried został wydelegowany przez Stowarzyszenie Architektów Polskich do Paryża, gdzie miał możliwość zapoznania się z doświadczeniami Stefana du Château<sup>53</sup>, ale raczej na poziomie ogólnych, a nie szczegółowych rozwiązań, choćby w konstruowaniu węzłów konstrukcji rurowych. Gottfried wspominał, że projektanci znali takie konstrukcje, wiedzieli, jak one wyglądają, ale raczej domyślali się, w jaki sposób dokładnie się je wykonuje<sup>54</sup>. Opowiadał: „Myśmy słyszeli, że gdzieś dzwoni, że gdzieś w Europie powstaje hala, ale na czym polegała jej konstrukcja, jak dokładnie wyglądała – nie wiedzieliśmy. Wyjeżdżać nie można było, technika w Polsce była do niczego. Zналиśmy hasło, jak tytuł piosenki, ale trzeba było ją napisać na nowo, za pomocą takich środków, jakie były dostępne w Polsce”<sup>55</sup>.

Projekty hal Gottfrieda mogły być postrzegane jako budynki eksperymentalne, ale fachowcy widzą pionierskość ich prób raczej na poziomie szczegółu, a nie ogólnej koncepcji<sup>56</sup>. Gottfried i Feiferek nie mieli ambicji tworzenia nowych form i konstrukcji, wykorzystywali już istniejące, dostosowując je do możliwości polskiego rynku budowlanego i wykonawstwa; to były ich wariacje na znany już temat, z konstrukcjami obliczanymi od podstaw. Autorzy byli zadowoleni z efektów swojej pracy, Gottfried stwierdził nawet: „Jak już był jeden dobry pomysł, to należało go wykorzystać”<sup>57</sup>. Feiferek natomiast wyniki wspólnej pracy zaprezentował na łamach „Inżynierii i Budownictwa”<sup>58</sup>, szczegółowo opisując konstrukcję, materiały i sposób montażu.

Hale sportowe i wystawowe Gottfrieda to przykład projektowania, w którym konstrukcja może generować formę i zarazem nie negować funkcji. Architekt twierdził, że „architektura musi zaskoczyć i zwrócić uwagę odmiennością, mobilizować do odbioru nowych wrażeń... musi jednak równocześnie odznaczać się prostotą (to najtrudniejszy warunek) i lapidarną techniką wykonawstwa... nie może być »jarmarkiem próżności«, którymi są dziwactwa i ekstrawaganckie ozdóbki”<sup>59</sup>. Jego projekty wypadają niezwykle interesująco na tle historii polskiej architektury powojennej, choć do niedawna znane były jedynie lokalnym

---

53 A. Gzowska, op. cit., s. 196.

54 Rozmowa autorki z Jerzym Gottfriedem, sierpień 2014.

55 Rozmowa autorki z Jerzym Gottfriedem, maj 2014.

56 A. Syska, *To, co zrobiłem...*, op. cit., s. 225.

57 Rozmowa autorki z Jerzym Gottfriedem, maj 2014.

58 W. Feiferek, op. cit., s. 377.

59 Wypowiedź Jerzego Gottfrieda, cyt. za: J. Rakoczy, op. cit., s. 6.

badaczom. Przyczyniła się do tego postawa projektanta, który nie dbał o rozgłos, a o swoim życiu zawodowym mówił: „To, co zrobiłem, to nie jest nic wielkiego”<sup>60</sup>. Projekty Ośrodka Postępu Technicznego nie były publikowane w „Architekturze”, co z pewnością miało wpływ na słabą ich znajomość poza środowiskiem górnośląskich architektów i historyków architektury. Ponadto, budynki te Gottfried projektował już bez Buszki i Franty, którzy na początku lat sześćdziesiątych stawali się prawdziwymi gwiazdami, dominując cały lokalny architektoniczny dyskurs. Efektem tego była niewystarczająca świadomość wartości obiektów Gottfrieda, której nie mogły wzmocnić wypowiedzi eksperckie. W rezultacie jesienią 2017 roku wyburzono pawilony A<sup>61</sup>, zaś Okrąglak poddano modernizacji w latach 2014–2017, w wyniku której przebudowano trybuny i zlikwidowano niektóre przeszklenia. Z kolei w Kapeluszu w 2014 roku zauważono rysę na jednym z łuków i wyłączono go z użytkowania, ale w 2016 roku Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał go do rejestru zabytków; takie plany ma także wobec pawilonu CG. Hala w Jastrzębiu-Zdroju została wyburzona w 2006 roku, hala w Sosnowcu czeka na modernizację.

Przyglądając się twórczości Jerzego Gottfrieda, należy wziąć pod uwagę warunki, w jakich pracował, oraz warunki realizacji tych budynków. Projekty powstawały pod presją czasu, wszystkie obiekty miały być wybudowane tanio i szybko, dla większości przewidziano wiele funkcji. Rynek materiałów budowlanych był ograniczony, zwłaszcza w kategorii materiałów specjalnych, np. płyt trójwarstwowych – te o wystarczającej izolacyjności cieplnej były drogie<sup>62</sup>, zastępowano je tańszymi, ale o gorszych parametrach. Na kosztowne doświadczenia i próby na modelach brakowało pieniędzy i przede wszystkim czasu.

---

60 Rozmowa autorki z Jerzym Gottfriedem, czerwiec 2014.

61 W listopadzie 2017 roku wyburzono także pawilon górnictwa o formie paraboloidy hiperbolicznej, pawilon hutnictwa (proj. Zygmunt Winnicki) z płytą dachu zawieszoną na umocowanych do żelbetowych pylonów linach, pawilon metali nieżelaznych (proj. Zygmunt Winnicki), który częściowo uległ uszkodzeniu w wyniku wichury wiosną 2017 roku, a także eksperymentalną konstrukcję Wypych (proj. Henryk Buszko, Aleksander Franta, Tadeusz Szewczyk), będącą efektem poszukiwań sposobu przyspieszenia procesu budowy bloków mieszkalnych na wznoszoną niedaleko Osiedlu Tysiąclecia. Wyburzenie nastąpiło w efekcie nakazu rozbiórki wydanego przez Powiatowego Inspektora Budowlanego. Tym samym właściciel, czyli Urząd Miasta w Chorzowie stracił wyjątkowy zespół unikatowych budynków wystawowych.

62 Zob. W. Feiferek, op. cit., s. 374.

Inwestor żądał szybkiego efektu, który mógłby zostać przekuty na propagandowy sukces. Tutaj liczył się entuzjazm, intuicja zawodowa, odwaga i rzetelność projektowa. Nie zawsze kończyło się to powodzeniem, o czym świadczy zawalenie się kopuły na jednym z pawilonów A.

Hale Gottfrieda to projekty wyjątkowe, a ich realizacja dowodzi, że w obrębie katowickiego Miastoprojektu na taką oryginalność było miejsce. Architekt czerpał z zachodnich wzorów, ale nie w sposób dosłowny – modyfikował je, dostosowując do swoich potrzeb. Dawał pomysły, ogólną koncepcję formy budynku zainspirowanej zagranicznymi przykładami, a w szczegółach rozpracowywał ją już z konstruktorem, który dobierał materiały o odpowiednich własnościach i przekroje. Gottfried potrafił wykorzystać zdolności Feiferka, a razem nie bali się podejmować odważnych decyzji i proponować form wcześniej nierealizowanych w Polsce. Ich dorobek świadczy o tym, że pomimo powszechnej typizacji było w PRL-owskim budownictwie miejsce na projekty nowatorskie i architektoniczne eksperymenty.

**Anna Syska****Engineer Gottfried's Halls**

The originality of Jerzy Gottfried's designs stands out in the landscape of Upper Silesia, achieved with untypical steel and reinforced concrete structures. The architect initially worked at the Miastoprojekt in Katowice with Henryk Buszko and Aleksander Franta. Having withdrawn from that collaboration, Gottfried developed an individual practice involving the design of exhibition and sports halls, executed later in collaboration with engineer Włodzimierz Feiferek. The halls were intended to be low-cost and quick to build. The structures resemble buildings raised in the West, but the designer admits nothing but inspiration: 'We only heard the echoes, that a hall was being built somewhere in Europe, but we knew nothing about its structure and what exactly it looked like. We could not travel, technology in Poland was crap. We knew the motto, like a song title, but we later needed to write the song anew with the means available to us in Poland.'

**Anna Syska** – historyczka architektury, pracowała w Śląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Regionalnym Instytucie Kultury w Katowicach. Zajmuje się dziedzictwem kulturowym województwa śląskiego i zachodniej Małopolski, a zwłaszcza architekturą XX wieku, zabytkami techniki i powojennymi dekoracjami architektonicznymi. Pośród jej zainteresowań naukowych są także architektura koncernu Bata, Tychów i budownictwo sportowe. Współautorka książki *Styl gotycki wyklucza się. Międzywojenna architektura w województwie śląskim*, redaktorka publikacji *Podróż ku nowoczesności. Architektura XX wieku w województwie śląskim* oraz *Tak, pałac! Pałac Kultury Zagłębia 1958–2018*. Obecnie pracuje nad monografią twórczości architekta Jerzego Gottfrieda.